

Polscy studenci coraz częściej wybierają studia na Uniwersytecie Wileńskim

Grupa studentów z Polski na Uniwersytecie Wileńskim w ramach programu Erasmus, fot. Archiwum P.

Wróblewska

W semestrze letnim roku akademickiego 2012/2013 siedmioosobowa grupa studentów z Polski zasiłła szereg filologów, którymi opiekowało się Centrum Polonistyczne Uniwersytetu Wileńskiego. Dlaczego wybrali Wilno, jakie są ich wrażenia, czy decyzja ta wpłynie na ich dalszą karierę naukową? - odpowiedzi na te oraz wiele innych pytań znajdują Państwo poniżej. Dla większości z nas przygoda z Wilnem rozpoczęła się jeszcze w poprzednim roku akademickim, kiedy to podjęliśmy decyzję o wyjeździe na studia w ramach programu Erasmus. Spośród wielu państw wybrałyśmy właśnie Litwę. Do odwiedzenia Wilna przekonały nas



liczne związki tego miasta z językiem polskim i polską literaturą, które na co dzień są przedmiotem naszych studiów. Czym innym jest bowiem usłyszeć na wykładach z literatury epoki romantyzmu o celi Konrada, a zupełnie czym innym jest możliwość zobaczenia jej na własne oczy. Akcja wielu utworów literackich dzieje się w autentycznych miejscach, które możemy zobaczyć, będąc tutaj. Mam tu na myśli wspomnianą Celę Konrada czy znajdujący się na terenie obecnego Pałacu Prezydenckiego w Wilnie salon senatora Nowosilcowa z III części „Dziadów”.

Czas spędzony w Wilnie - to nie tylko przyjemności, ale również nauka i wiele perspektyw na przyszłość. Uniwersytet Wileński zachwyił nas niezwykłą atmosferą, jaka tu panuje. Każda sala, ba, niemal każda ściana mają tutaj swoją własną historię. Czułyśmy to na niemal każdym kroku.

W marcu tego roku miałyśmy też możliwość pracy przy organizacji XXIV Olimpiady Literatury i Języka Polskiego na Litwie. Była to dla nas swoista podróż do przeszłości, ponieważ same kilka lat temu uczestniczyłyśmy w takiej olimpiadzie u siebie w kraju.

Doskonaliliśmy także swój warsztat badawczy. Zostałyśmy bowiem zaproszone do wykładania referatu podczas majowej konferencji studenckiej zorganizowanej przez Centrum Polonistyczne w ramach Dni Polonistyki na Uniwersytecie Wileńskim. Wykładowcy oraz studenci przyjęli nas bardzo życzliwie, w każdej kwestii mogliśmy liczyć na ich pomoc. Poznałyśmy osoby, które na długo pozostaną w naszej pamięci. Wszystko co dobre, niestety, szybko się kończy. Każda z nas uroniła łzę, wyjeżdżając już ze „swojego” miasta, które oczarowało wszystkich swoim urokiem i przez kilka miesięcy było dla nas drugim domem. Gdybyśmy mogły jeszcze raz wybrać miejsce, w którym mogłybyśmy studiować w ramach programu Erasmus, żadna z nas nie zmieniałaby swojej decyzji i bez wahania wybrałaby Wilno. Niech podsumowaniem naszych rozważań na temat czasu spędzonego na Litwie są słowa Wincentego Pola z „Pieśni o ziemi naszej”:

"Jeśli myśl ci przyjdzie mylna
Zwątpić w przyszłość i w swobodę,
Wówczas, bracie, jedź do Wilna
Poznać z hartem dusze młode".

Każda z nas w inny sposób wspomina spędzony tu czas, lecz jedno jest pewne - Wilno już na zawsze pozostanie w naszych sercach.

Patrycja Wróblewska

„Jesienne długie spacer, mroźne zimowe wieczory z tomikiem wierszy Gałczyńskiego w ręku (ach, te jego poezje wileńskie!), pachnąca wiosna i skapane w słońcu lato - tak zapamiętam ten niesamowity rok

spędzony w Wilnie. To miasto romantyzmu, poetów, w którym czuć duchowy pierwiastek unoszący się w powietrzu. Jestem zachwycona wielokulturowością, pięknem i magią tego miejsca. Żal mi stąd wyjeżdżać, jednak już teraz wiem, że jeszcze tu wrócę". Daria Antkiewicz, studentka Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu

"Kiedy oznajmiłam przyjacielom i rodzinie, że jadę na Erasmusa ... do Wilna (!), nikt nie krył swojego zaskoczenia i braku aprobaty. Znana z wersów mickiewiczowskiej epopei Litwa nie budziła większego zainteresowania wśród moich rozmówców. Pewnie tam jest zimno, nudno... i identycznie jak w Polsce - mówili. Ale po miesiącach tu spędzonych na wspomnienie tych słów mogę się tylko roześmiać. Przez pięć długich, czasami zimnych i smutnych miesięcy to miasto stało się moim drugim domem. Jak dziecko poznające otoczenie, tak ja stąpałam niepewnie po ulicach Wilna, zachwycając się wąskimi uliczkami i architektonicznymi perełkami miasta. Jak uczeń podążałam za mistrzem, odkrywając wciąż nowe miejsca związane z Mickiewiczem i Miłoszem, a teraz patrząc na wileński zachód słońca, trzymając w ręku bilet powrotny do kraju, powtarzam w myślach słowa:

„Dziś piękność twą w całej ozdobie

Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie”.

Magdalena Pieczarka, studentka Uniwersytetu Wrocławskiego

"Wilno, okazało się być przepięknym miastem, pełnym zachwycających zabytków, inspirujących ulic oraz budynków. Studiowanie na Uniwersytecie Wileńskim dało mi wiele szans na zdobywanie wiedzy, a przede wszystkim na rozwijanie siebie. Miałam szansę odwiedzenia dwujęzycznej szkoły - Gimnazjum św. Rafała Kalinowskiego w Niemieżu w rejonie wileńskim, poznania wartościowych osób, które pomogły mi zapoznać się z lokalną historią, kulturą, zwyczajami a nawet kuchnią. Przez pięć miesięcy bardzo związałam się z Wilnem, dlatego pewnie będę wracać do stolicy polskich romantyków”.

Joanna Piecyk, studentka Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach (filia w Piotrkowie Trybunalskim)